

TADEUSZ JASUDOWICZ

## O „LUDZKI WYMIAR” MIĘDZYNARODOWEGO PRAWA MORZA

### 1. O KATEGORII „LUDZKOŚCI” W PRAWIE MIĘDZYNARODOWYM

Rozwój ludzkości charakteryzuje się jakby „sprzecznymi prądami”, bo postęp moralny nie nadąga za postępem technicznym, czasem znajduje się wręcz pod znakiem zapytania<sup>1</sup>. Rozwój ten trudno poniekąd nazwać rozwojem cywilizacyjnym, skoro wspinałemu postępowi naukowo-technicznemu w naszym stuleciu towarzyszą „czasy pogardy”, znajdujące swe apogeum — co w pięćdziesięciolecie wybuchu II wojny światowej warto przypomnieć — w antyludzkich praktykach totalnych konfliktów zbrojnych, a także w „pokojowych” antyludzkich praktykach systemów totalnych, przekreślających w nie mniej nieludzki sposób wcale nie mniej liczne miliony ludzkich istnień. Rozwój ten — z różnych zresztą przyczyn, takich jak np. ryzyko konfliktu jądrowego czy krańcowe zagrożenie środowiska człowieka — niesie z sobą groźbę zagłady cywilizacyjnej i w ogóle biologicznej.

W tej sytuacji rodzi się bolesne pytanie: Czy to właśnie prawo narodów ponosi winę za odczłowieczanie się świata ludzi, za często jakże nieludzki obraz „Ziemi — planety ludzi”? Sądzę, że prawo międzynarodowe trzeba całkowicie uniewinnić, bo nie utraciło ono „wymiaru ludzkiego”, przeciwnie — jest w systemie swoich zasad i norm coraz bardziej humanitarne. Osobiście uważam za fundamentalny obowiązek naukowy i moralny postrzegać „ludzki wymiar” prawa narodów, krzewić we władzach i w społeczeństwach świadomość tego wymiaru, walczyć o przestrzeganie, o urzeczywistnianie owych „ludzkich” wymagań prawa międzynarodowego.

Otóż twierdzę, że funkcjonuje w prawie narodów ogólna zasada ludzkości, wielokrotnie przejawiająca się w postanowieniach konwencyjnych, ale też już wyzwolona z pęt klauzul traktatowych li tylko i obowiązująca na podstawie zwyczajowej<sup>2</sup>. Sądzę również, że zasada ta — właś-

<sup>1</sup> Por. Jan Paweł II, *Redemptor hominis*, enc. z 4 III 1979 r., pkt. 15 „Czego lęka się współczesny człowiek” i pkt. 16 „Postęp czy zagrożenie”; tenże, *Dives in misericordia*, enc. z 30 XI 1980 r., rozdz. VI „Miłosierdzie... z pokolenia na pokolenie”; tenże, *Solicitudo rei socialis*, enc. z 30 XII 1987 r., rozdz. III „Panorama współczesnego świata”.

<sup>2</sup> Na temat kategorii „ludzkości” w prawie międzynarodowym autor opracował i skierował do druku w „Polish Peace Research Studies” artykuł pt. *Od „aktu ludzkości” do zasady ludzkości w prawie międzynarodowym*, nadto przygotował

nie jako reguła zawsze i wszędzie wymagana — penetruje cały obszar prawa narodów, wszystkie jego działy i każdy z osobna, że w postrzeganiu prawa międzynarodowego — dla jego prawidłowej interpretacji i stosowania — nie można zapominać o potrzebie widzenia tego prawa przez pryzmat wymagań ludzkości i „czucia” tegoż prawa w duchu zasady ludzkości.

Kategoria ludzkości funkcjonuje w prawie narodów: po pierwsze — jako obowiązujący standard humanitarnego traktowania, traktowania po ludzku właśnie, a więc w aspekcie aksjologicznym, broniąc uwzględnienia i poszanowania wartości człowieczeństwa; po drugie — w aspekcie podmiotowym jakby, oznaczając ludzkość jako rodzaj ludzki, rodzinę człowieczą, ogół mieszkańców naszej planety. Zasadę ludzkości i jej wymagania można odnosić do kontekstu indywidualnego (jednostka ludzka), grupowego (wspólnoty ludzkie, ludność, lud czy naród), jak również uniwersalnego (wszystkie narody, ludzkość jako całość). Odpowiednio można twierdzić, iż zasada ludzkości towarzyszy narodzinom i rozwojowi zasady powszechnego poszanowania i przestrzegania praw oraz podstawowych wolności człowieka dla wszystkich, zasady równouprawnienia i samostanowienia ludów (narodów), krystalizującej się zasady poszanowania i przestrzegania praw i interesów, korzyści i dobra ludzkości jako całości<sup>3</sup>. Podobnie jak klauzule konwencyjne potwierdzają zasadę ludzkości, ale jej nie zastępują i nie rugują, tak też trzy wyżej wspomniane zasady można by ujmować jako elementy konkretyzacji, kodyfikacji i rozwoju samej zasady ludzkości, wspomagające ją, ale jej nie zastępujące ani nie eliminujące jej przydatności jako najogólniejszego zabezpieczenia, służącego w sytuacjach niejasnych czy wątpliwych obronie człowieka, narodu i całej ludzkości.

i wygłosił na konferencji naukowej w Toruniu w 1988 r. referat pt. *Zasada ludzkości a pokój*. Warto wskazać, że MTS w wyroku w sprawie militarnych i paramilitarnych działań w i przeciwko Nikaragui z 27 VI 1986 r. przyjął koncepcję zwyczajowego i powszechnie obowiązującego charakteru „zasad ludzkości”. Szerzej: R. Abi-Saab, *The „General Principles” of Humanitarian Law According to the ICJ*, „International Review of the Red Cross” 1987, nr 7/8, s. 367 i nn.

<sup>3</sup> We wciąż rosnącej liczbie traktatów znajdują usankcjonowanie „potrzeby i interesy («dobro», «korzyść») ludzkości jako całości”. Pojęcie ludzkości w sensie podmiotowym pojawia się zarówno w sytuacjach, w których chodzi o promocję jej interesów, jak np. w traktacie w sprawie Antarktyki 1959 r. czy w traktacie kosmicznym 1967 r., jak też w sytuacjach, w których chodzi o ochronę jej dóbr czy wartości, jak np. w *Projekcie zbrodni przeciwko pokojowi i bezpieczeństwu ludzkości*. Autor sądzi, że nauka prawa narodów powinna torować drogę bardziej „ludzkiemu” rozumieniu samej społeczności międzynarodowej, zwłaszcza wobec stopniowo postępującego zmierzchu czysto „etatystycznego” myślenia oraz wyłącznie „interetatystycznej” treści i charakteru norm prawa narodów. I. Brownlie (*Principles of Public International Law*, Oxford 1966, s. 25) zauważa: „W ostatnich latach przepisy Karty Narodów Zjednoczonych dotyczące ochrony praw człowieka i podstawowych wolności oraz powołanie się na «zasady» Karty wykorzystywano tak bardziej konkretną podstawę dla względów ludzkości [...]”. J. Symonides.

## 2. MORZA I OCEANY W ICH „LUDZKIM WYMIARZE”

Samo morze ma „ludzki wymiar”, którym odznacza się, moim zdaniem, w sposób niekwestionowany, zupełnie oczywisty, już choćby przez sam fakt, że zajmuje przeważającą część powierzchni naszej planety. Zaraz też można dodać, że ta przestrzeń wodna początkowo była postrzegana jako dzieląca narody i państwa, izolująca je od siebie, a potem — w miarę rozwoju komunikacji i łączności oraz wzrostu uniwersalnej współzależności państw, a także ich zależności od morza i jego zasobów — zaczęto na nią patrzeć zupełnie inaczej. Oceany, morza i ich zlewiska zaczęły być traktowane jako istotne łączniki w obrocie międzynarodowym, także jako funkcjonalne wyznaczniki regionów międzynarodowych<sup>4</sup>.

Ów „ludzki wymiar” ma morze jako skarbnica korzyści czy pożytków zeń ciągnionych, a niezbędnych dla trwania i rozwoju człowieka, narodów i ludzkości jako całości. Morze stanowi ważną drogę międzynarodowej komunikacji, transportu i handlu, co wiąże się z dawno uświadomioną prawdą: *Navigare necesse est*. Zarazem jest nieocenionym źródłem różnorodnych bogactw, żywych i nieożywionych, w tym zasobów żywnościowych, wielkim rezerwuarem białka, bardzo istotnym w skali całej ludzkości, a dla niektórych narodów niemal jedynym, a w każdym razie niezbędnym zabezpieczeniem ich bytu i rozwoju<sup>5</sup>.

Nadto morze jakby przyciągało człowieka. Nie jest przypadkiem, że właśnie pas nadmorski charakteryzują wielkie aglomeracje miejskie, skupiska ludnościowe i w ogóle zwiększona gęstość zaludnienia. Poza tym morze służy radości ludzkiej, dając człowiekowi sposobność do zaspokajania jego potrzeb rekreacyjno-wypoczynkowych, a także sportowych, umożliwiając mu szczególnie pożądane formy spędzania wolnego czasu, zachęcając do żeglarstwa, kształtującego w sposób jakże pozytywny postawy i charaktery ludzkie. Można powiedzieć, że morze pozwala

---

(*Wychowanie do pokoju*, Warszawa 1980, s. 77) utrzymuje, że poszanowanie praw człowieka „leży we wspólnym interesie całej ludzkości i jest koniecznym warunkiem rozwoju wszystkich narodów, dużych i małych”.

<sup>4</sup> Trudno się więc dziwić, że elementami regionalizmu tak silnie jest nasiąknięta sama konwencja prawa morza 1982 r. Zwróćmy uwagę, że szereg istniejących układów lub organizacji regionalnych, nie tylko tych ściśle związanych ze współpracą na morzu, ale też ogólnych czy polityczno-wojskowych, przyjmuje jakiś akwen morski czy oceaniczny za wyznacznik swego regionu. W prawie dotyczącym współpracy w zakresie wykorzystania rzek międzynarodowych oraz ich ochrony przed zanieczyszczeniem zwraca uwagę coraz powszechniejsze przyjmowanie nowoczesnego podejścia zlewiskowego.

<sup>5</sup> Por. np.: *A Quiet Revolution. The United Nations Convention on the Law of the Sea*, New York 1984, s. 2, 7, 22. R. Bierzanek, *Morze otwarte ze stanowiska prawa międzynarodowego*, Warszawa 1960, s. 329. Por. też. *Address by the Hon. J.R. Stevenson, the Legal Adviser of the Department of State, Filadelfia, 18 II 1970*, „International Legal Materials” 1970, nr 2, s. 434, 437.

człowiekowi żyć i rozwijać się i... doskonalić się w jego człowieczeństwie także.

Zarazem morze stanowi żywioł, niosący z sobą nieraz poważne zagrożenia, stanowiące dla człowieka radykalny sprawdzian, czy w sytuacji skrajnej potrafi zachować się po ludzku właśnie. Morze również stworzyło dogodne okazje do rozwoju pewnych antyludzkich praktyk, jak np. piractwo czy handel niewolnikami. Ten jego destrukcyjny wymiar stał się powodem uczulenia człowieka na potrzebę wypracowania i urzeczywistniania prawdziwie ludzkich zachowań na morzu, zwłaszcza w sytuacjach skrajnego zagrożenia. Przecież to właśnie z potrzeb ludzkości wynikały poprawki zabezpieczające pewną konieczną elastyczność kształtujących się norm prawa morza. W tej perspektywie destrukcyjność morza jako żywiołu i jako „dzikiej przestrzeni” wyzwalała, rzecz można, szczególnie konstruktywne współdziałanie państw i samych ludzi morza oraz prowadziła do rozwoju całego ciągu jakże „ludzkich” regulacji<sup>6</sup>.

Można zatem powiedzieć, że ta niezbędność morza dla człowieka, te ogromne korzyści, które człowiek może z niego ciągnąć i w coraz większym stopniu ciągnie, a zarazem te ogromne zagrożenia, które z korzystaniem z morza się łączą i z niego wynikają, stanowią i przesądzają o „ludzkiem wymiarze” samego morza, co więcej — determinują równocześnie „ludzki wymiar” międzynarodowego prawa morza. Zwracam na to uwagę, chociaż to jasne i oczywiste, tak oczywiste, że można autora posądzać o wyważanie otwartych drzwi. Akcentuję to mimo wszystko, bo często to, co oczywiste — może właśnie przez swą oczywistość — ulega zapomnieniu i zagubieniu, tracimy to z pola widzenia, stajemy się na to niewrażliwi, koncentrując się na jakiejś „odczłowieczonej”, bo wyrwanej z kontekstu potrzeb i uwarunkowań ludzkich „racji stanu”, względach bezpieczeństwa lub obronności państwa itd. Skłonni więc jesteśmy także na morze i związane z nim problemy spoglądać zanadto „etatystycznie”, gubiąc konieczne postrzeganie i przestrzeganie „ludzkiego wymiaru” międzynarodowego prawa morza. Dla egzemplifikacji tego ryzyka postawmy takie oto pytanie: Czy takie byłyby rozstrzygnięcia umowy PRL—NRD w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej z 22 maja 1989 r., gdyby w należyтым stopniu uwzględniono i uszanowano właśnie ludzki wymiar nabrzmiałego problemu morskiego i stojące na jego straży normy prawa morza oraz prawa międzynarodowego w ogóle?<sup>7</sup>

<sup>6</sup> Por. s. 43 i n. niniejszego artykułu.

<sup>7</sup> Tekst konwencji w: „Rzeczpospolita” z 24—25 V 1989 r., s. 6. Autor nie podziela satysfakcji min. T. Olechowskiego i dyr. W. Napieraja — por. *ibid.*, s. 1, 6. Dał temu wyraz w artykule pt. *Umowa między Polską a NRD w sprawie rozgraniczenia obszarów morskich w Zatoce Pomorskiej z 22 maja 1989 r. Próba krytycznej oceny*, „Technika i Gospodarka Morska” 1989, nr 11/12, s. 489 i n.

### 3. O „LUDZKIM WYMIARZE” KONWENCJI PRAWA MORZA 1982 ROKU OGÓLNIE<sup>8</sup>

Skoro morze samo w sobie ma niewątpliwie „ludzki wymiar”, przeto nie dziwnego, że w historycznym rozwoju prawa morza poczucie czy względy ludzkości odgrywały wcale niebagatelną rolę. Przypomnijmy za M. Iwanejką: „Ogólne względy ludzkości, konieczność niesienia pomocy i oczekiwanie takiej pomocy od innych, były od dawna uważane za podstawę uprzywilejowanego traktowania statków chroniących się do portów w razie grożącego im niebezpieczeństwa. [...] Podobnie te same względy ludzkości [...] nakazywały monarchom udzielanie uprzywilejowanego stanowiska statkom rybackim szukającym schronienia w portach, mimo że statki te często naruszały zakazy łowienia ryb przez obcych wzdłuż pewnych brzegów morskich”<sup>9</sup>. Autor wykazuje stopniowy proces kształtowania się obowiązków prawnych państwa nadbrzeżnego w tym zakresie, a więc przechodzenia od reguły „o zabarwieniu zasady moralnej” do norm traktatowych „o charakterze *stricti iuris*”<sup>10</sup>. Z penetracją prawa morza przez ogólną zasadę ludzkości kojarzyć również można przyjętą na kongresie wiedeńskim deklarację w sprawie zniesienia handlu Murzynami<sup>11</sup> czy też rozwój reguł humanitarnych w dziedzinie prawa wojny morskiej<sup>12</sup>.

Już sam wstęp do konwencji prawa morza 1982 r. potwierdza w jakimś stopniu uwzględnienie „ludzkiego wymiaru” i kierowanie się nim przez autorów konwencji, zwłaszcza w jego ogólnoludzkim, uniwersalnym aspekcie. Sygnatariusze wieńczą swe dzieło kodyfikacyjne, „świadomi historycznego znaczenia niniejszej konwencji jako ważnego wkładu w utrzymanie pokoju, sprawiedliwości i postępu dla wszystkich narodów świata”; wyrażają równocześnie przekonanie, że owoce ich pracy „będą sprzyjały postępowi gospodarczemu i społecznemu wszystkich narodów świata zgodnie z celami i zasadami Organizacji Narodów Zjed-

<sup>8</sup> Oceniając III konferencję prawa morza na forum Zgromadzenia Ogólnego NZ, minister spraw zagranicznych Kanady M. MacGuigan stwierdził m. in.: „[...] Konferencja nie jest li tylko próbą kodyfikacji technicznych norm prawnych. Jest to konferencja zasobów, jest to konferencja żywnościowa, jest to konferencja środowiskowa, jest to konferencja energetyczna, [...] jest to konferencja, która reguluje wszelkie użytkowanie oceanów przez ludzkość”. Cyt. za: *A Quiet Revolution...*, s. 59. Tamże (s. 2) podkreśla się, że: „The sea [...] has ever been part of human consciousness”.

<sup>9</sup> M. Iwanejko, *Stanowisko portów morskich w świetle prawa międzynarodowego*, Kraków 1963, s. 81.

<sup>10</sup> *Ibid.*, s. 82. Por. dalsze rozważania tego autora na s. 82—85.

<sup>11</sup> *Deklaracja mocarstw w sprawie zniesienia handlu Murzynami z 8 II 1815 r.*, [w:] *Prawo międzynarodowe i historia dyplomatyczna. Wybór dokumentów*, pod red. L. Gelberga, t. I, Warszawa 1954, s. 19.

<sup>12</sup> Por. m.in.: konwencja haska 1899 r. w sprawie przystosowania konwencji genewskiej 1864 r. do potrzeb wojny morskiej; konwencje haskie V oraz VIII—XIII z 1907 r.; protokół londyński z 1936 r.; konwencja genewska II z 1949 r.

noczonych zawartymi w jej Karcie”<sup>13</sup>. Deklarują też pragnienie rozwinięcia poprzez konwencję zasad, zgodnie z którymi „obszar dna mórz i oceanów oraz jego podziemie poza granicami jurysdykcji krajowej, jak również jego zasoby, stanowią wspólne dziedzictwo ludzkości, których badanie i eksploatacja będą prowadzone dla dobra całej ludzkości, niezależnie od geograficznego położenia państw”<sup>14</sup>. Wyrażają także przeświadczenie, że realizacja celów nakreślonych w konwencji będzie sprzyjać „ustanowieniu sprawiedliwego i równoprawnego międzynarodowego ładu gospodarczego, w którym będą uwzględniane interesy i potrzeby całej ludzkości, zwłaszcza szczególne interesy i potrzeby krajów rozwijających się, zarówno nadbrzeżnych jak i śródlądowych”<sup>15</sup>.

Zatem konwencja już we wstępie daje wyraz „ludzkiemu wymiarowi” prawa morza, jakby przełamując jego ściśle międzypaństwowy charakter, a to przez położenie akcentu właśnie na „postęp dla wszystkich narodów świata” oraz na „interesy i potrzeby” czy też „dobro całej ludzkości”. Jeżeli się uwzględni, że kategorie pokoju, postępu i sprawiedliwości również mają „ludzki wymiar”, bez którego stają się li tylko pustymi hasłami, ów „ludzki wymiar” konwencji tym bardziej uzyskuje potwierdzenie<sup>16</sup>.

Trzeba przyznać, że sformułowania wstępu konwencji prawa morza 1982 r. nie w pełni ukazują jej „ludzki wymiar”; dotyczy on bowiem tu tylko aspektu podmiotowego i tylko w jego uniwersalnym wymiarze. Nie ukazuje natomiast płaszczyzny indywidualnej (człowiek na morzu), a więc też „ludzkości” w jej funkcji wymaganego standardu traktowania czy wzajemnego zachowania się na morzu. Te — nieobecne we wstępie — aspekty „ludzkiego wymiaru” prawa morza uwzględnione są w merytorycznych postanowieniach konwencji, dopełniając obrazu „ludzkiego

<sup>13</sup> Konwencja prawa morza, podpisana w Montego Bay (Jamaika) 10 XII 1982 r. Tekst w: *Konwencja o prawie morza*, tłum. zbior., Gdańsk-Słupsk-Szczecin 1984, Wstęp, ust. 1 i 7.

<sup>14</sup> Wstęp, ust. 6.

<sup>15</sup> Wstęp, ust. 5. Już na konferencji haskiej 1899 r. podkreślono, że ograniczenie ciężarów wojskowych jest wysoce pożądane dla wzrostu „du bien-être matériel et moral de l’humanité”. Cyt. za: *Dictionnaire diplomatique*, sous réd. M.A.-F. Frangulis, Paris [b.d.w.], s. 545.

<sup>16</sup> Z art. 55 Karty NZ, w kontekście jej wstępu i innych postanowień merytorycznych, wynika zasadność stawiania tezy, iż przyjęta w Karcie koncepcja pokoju opiera się na głęboko ludzkich podstawach, a mianowicie na urzeczywistnieniu zasady równouprawnienia i samostanowienia narodów oraz zasady powszechnego poszanowania i przestrzegania praw człowieka i podstawowych wolności dla wszystkich. Potwierdza to ust. 1 wstępu do *Powszechnej deklaracji praw człowieka* z 10 XII 1948 r.; ust. 1 wspólnego wstępu do obu międzynarodowych paktów praw człowieka z 16 XII 1966 r., w których powszechne i niezbywalne prawa ludzkie traktowane są jako „podstawa wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie”. Por. Jan Paweł II, *Sollicitudo...*, rozdz. III „Prawdziwy rozwój ludzki”.

wymiaru” samej konwencji oraz prawa morza jako takiego, którego kodyfikacji i postępowemu rozwojowi ona służy.

„Ludzki wymiar” konwencji można by badać i przedstawiać różnako. Decyduję się na użytek niniejszego opracowania rozważyć „ludzki wymiar” prawa morza, tak jak to ujęto w konwencji 1982 r.:

1. przez pryzmat indywidualnego człowieka, promocji jego potrzeb i interesów, ochrony jego istotnych wartości, zwłaszcza życia i zdrowia;

2. przez pryzmat grup ludzkich, zbiorowości, w tym ludności nadbrzeżnej czy też ludności danego kraju lub danych krajów w ogóle, a więc promocji oraz ochrony interesów i potrzeb takich grup oraz nieszkodzenia im;

3. przez pryzmat potrzeb i interesów ogólnoludzkich, dobra ludzkości jako całości, z uwzględnieniem w tym ramach szczególnego uprzywilejowania „ubogich” w imię sprawiedliwości wyrównawczej.

#### 4. CZŁOWIEK I JEGO OCHRONA W PRAWIE MORZA

Nie wszystko, co wiąże się z życiem i z pracą człowieka na morzu, a co niewątpliwie wchodzi w obręb „ludzkiego wymiaru” tej przestrzeni, stanowi przedmiot unormowania w konwencji prawa morza z 1982 r. Autor czuje się zatem zwolniony z obowiązku penetracji licznych konwencji i zaleceń Międzynarodowej Organizacji Pracy dotyczących pracy na morzu<sup>17</sup>, odrębnych szczegółowych uregulowań co do bezpieczeństwa życia na morzu i ratownictwa morskiego<sup>18</sup>, jak również humanitarnego prawa wojny morskiej<sup>19</sup>. Pragnie jednak przypomnieć w kontekście ostatniego z wyżej wskazanych zagadnień, że Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w wyroku w sprawie cieśniny Korfu stwierdził, iż powinności ciążące na państwie nadbrzeżnym „oparte są nie na VIII konwencji haskiej 1807 r., która ma zastosowanie podczas wojny, lecz na pewnych powszechnych i ustalonych zasadach; mianowicie elementarnych względach ludzkości, nawet bardziej wymaganych w czasie pokoju niż podczas wojny [...]”<sup>20</sup>.

<sup>17</sup> Zob. *Konwencje Międzynarodowej Organizacji Pracy ratyfikowane przez Polskę*, oprac. M. Seweryński, Warszawa 1983. Por. J. Białocerkiewicz, *Wpływ Międzynarodowej Organizacji Pracy na ujednoczenie prawa pracy*, Toruń 1981, s. 99, 104; J. Łopuski, *Prawo morskie...*, wyd. II. Gdańsk 1974, rozdz. VII „Praca na morskich statkach handlowych”, s. 93—118.

<sup>18</sup> Por. np. J. Łopuski, *op. cit.*, rozdz. IX „Bezpieczeństwo żeglugi”, s. 131—187; rozdz. XVII „Wypadki morskie”, s. 316—355.

<sup>19</sup> Por. przyp. 12.

<sup>20</sup> *International Court of Justice. Reports of Judgments, Advisory Opinions and Orders 1949*, wyrok z 9 IV 1949 r., s. 22. W postępowaniu przed Trybunałem i wcześniej podczas obrad Rady Bezpieczeństwa ONZ niejednokrotnie kwalifikowano fakt założenia min po ustaniu działań II wojny światowej jako zbrodnię przeciwko ludzkości — tak m.in. Cadogan (W. Brytania) i Johnson (Stany Zjednoczone). Za taką też kwalifikacją głosowało 7 członków Rady, przy sprzeciwie

Rozwiązania prawne konwencji 1982 r. w obrębie rozważanej obecnie płaszczyzny indywidualnego człowieka można by pogrupować na obowiązki w zakresie ochrony humanitarnej i obowiązki z dziedziny pomocy humanitarnej, uwzględniając nadto wpływ „względów ludzkości” na kwestię odpowiedzialności i karanía za czyny niedozwolone.

Z ochroną humanitarną wiąże się już sam, można powiedzieć, „ludzki” sposób ujęcia zagadnień ochrony środowiska morskiego, a zwłaszcza zapobiegania jego zanieczyszczeniu, zmniejszania go i kontroli. Wśród „szkodliwych następstw” niedopuszczalnego zanieczyszczenia konwencja wymienia „niebezpieczeństwa dla zdrowia człowieka, [...] obniżenie jakości użytkowej wody morskiej i pogorszenie warunków wypoczynku”<sup>21</sup>. W związku z powyższym do „ludzkiego wymiaru” konwencji można odnieść całą jej część XII „Ochrona i zachowanie środowiska morskiego” (art. 192—237). Przykładowo warto zwrócić uwagę na art. 198: „Jeżeli państwo zostanie poinformowane o wypadkach, w których środowisko morskie jest zagrożone niebezpieczeństwem szkody lub poniosło szkodę wskutek zanieczyszczenia, niezwłocznie zawiadomi inne państwa, które, jak sądzi, mogą być prawdopodobnie dotknięte taką szkodą, jak również właściwe organizacje międzynarodowe”<sup>22</sup>.

„Ludzki wymiar” konwencji w kontekście ochrony środowiska i walki z jego zanieczyszczeniem nie ogranicza się do części XII. Przewija się on przez kolejne części konwencji regulujące wzajemne prawa i obowiązki państw na poszczególnych obszarach morskich, a więc w strefie morza terytorialnego<sup>23</sup>, w cieśninach<sup>24</sup>, w wyłącznych strefach ekonomicznych<sup>25</sup>, jak również na Obszarze objętym konstrukcją wspólnego dziedzictwa ludzkości<sup>26</sup>.

Do „ludzkiego wymiaru” konwencji odnieść trzeba również te postanowienia, które potwierdzają prawa państwa nadbrzeżnego do jurysdyk-

ZSRR i Polski oraz wstrzymaniu się od głosu Syrii. Por. *International Court of Justice, Pleadings, Oral Arguments and Notes 1949*, t. I, s. 213, 354, 369.

<sup>21</sup> Por. art. 1, ust. 1, pkt. 4. Podczas kolokwium haskiego 1973 r. przedstawiciel Międzynarodowego Biura Pracy F. Wolf sugerował, by mówić o *l'environnement „humain”*, jak również przypominał, że „należy ostatecznie do tych wszystkich, którzy pracują w tej dziedzinie, a zwłaszcza do prawników, humanizować reglamentację międzynarodową w tej materii”. Sądzę, że przykładem takiej „humanizacji” jest praca K. Kocota. *Prawnomiędzynarodowe zasady zoologii* (Warszawa—Wrocław 1977) z jej akcentem na antropocentryzm w prawie międzynarodowym (s. 58—61). O „ludzkim” podejściu do środowiska traktuje *A Quiet Revolution...*, s. 3.

<sup>22</sup> Jeśli chodzi o postanowienia cz. XII, por. art. 199, 209, 215 i 231. Por. też art. 240 dotyczący badań naukowych morza.

<sup>23</sup> Art. 21, ust. 1 „f”; art. 19, ust. 2 „h”.

<sup>24</sup> Art. 39, ust. 2 „b”; art. 42, ust. 1 „b”; art. 43 „b”.

<sup>25</sup> Art. 56, ust. 1 i art. 60, ust. 3, jak również art. 123 „b” dotyczący mórz zamkniętych i półzamkniętych.

<sup>26</sup> Art. 142, ust. 3; art. 145 „a”.



cji i kontroli w dziedzinie ochrony sanitarnej w strefie morza terytorialnego<sup>27</sup>, strefy przyległej<sup>28</sup> i w cieśninach<sup>29</sup>.

Aczkolwiek zagadnienia bezpieczeństwa życia na morzu są regulowane przez odrębne konwencje, sama konwencja prawa morza 1982 r. nie eliminuje tego zagadnienia ze swego pola unormowań. I tak państwo nadbrzeżne obowiązane jest „podawać w odpowiedni sposób do publicznej wiadomości informacje o wszelkich znanych mu niebezpieczeństwach zagrażających żegludze na jego morzu terytorialnym”; ma prawo wydawać ustawy i przepisy min. dotyczące „bezpieczeństwa żeglugi i regulowania ruchu na morzu”, jak również ma prawo oczekiwać od obcych statków przestrzegania takich ustaw i przepisów, w tym korzystania z wyznaczonych szlaków morskich i systemów rozgraniczenia ruchu<sup>30</sup>. Analogiczne, choć nie w pełni identyczne zespoły praw i obowiązków dotyczą państw położonych nad cieśninami i statków korzystających ze swobodnego tranzytu przez cieśniny<sup>31</sup>, a także państw archipelagowych oraz statków korzystających z prawa przejścia archipelagowym szlakiem morskim<sup>32</sup>.

Wzgląd na bezpieczeństwo żeglugi winien być brany pod uwagę w kontekście budowy, utrzymywania i usuwania przez państwo nadbrzeżne sztucznych wysp, instalacji lub konstrukcji w wyłącznej strefie ekonomicznej i na szelfie kontynentalnym. Konwencja wymaga od państwa nadbrzeżnego podania „w należyty sposób [...] do wiadomości informacji o zbudowaniu takich sztucznych wysp, instalacji lub konstrukcji”, utrzymywania „stałych środków ostrzegających o ich obecności”, jak również nakłada nań obowiązek usunięcia „dla zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi” wszelkich instalacji lub konstrukcji, „które zostały porzucone lub zużyte”, łącznie z obowiązkiem podania „do publicznej wiadomości odpowiedniej informacji o głębokości, pozycji i rozmiarach każdej instalacji lub konstrukcji, która nie została całkowicie usunięta”<sup>33</sup>. Podobną wymowę mają postanowienia dopuszczające tworzenie „stref bezpieczeństwa” wokół takich wysp, instalacji lub konstrukcji, włączając prawo państwa nadbrzeżnego do podejmowania w tych strefach „odpowiednich środków w celu zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi”<sup>34</sup>.

Interes bezpieczeństwa na morzu został też uwzględniony w związku

<sup>27</sup> Art. 21, ust. 1 „h”.

<sup>28</sup> Art. 33, ust. 1 „a” i „b”.

<sup>29</sup> Art. 42, ust. 1 „d” w związku z ust. 4. Por. też art. 60, ust. 2 dotyczący wyłącznej strefy ekonomicznej.

<sup>30</sup> Art. 24, ust. 2; art. 21, ust. 1 „a”; art. 22, ust. 1; art. 23.

<sup>31</sup> Art. 39, ust. 2 „a”; art. 41, ust. 1 „a” w związku z ust. 4; art. 44. Por. też: P.D. Barabola, *Problema międzynarodowych proliwow*, [w:] *Sowietskoje gosudarstwo i międzynarodnoje morskoe prawo*, Moskwa 1977, s. 29.

<sup>32</sup> Art. 53, ust. 1 i 6 w związku z ust. 11.

<sup>33</sup> Art. 60, ust. 3.

<sup>34</sup> Art. 60, ust. 4. Por. też art. 141, ust. 2 dotyczących działalności na Obszarze oraz art. 258—261 dotyczące badań naukowych morza.

z działalnością w Obszarze. Konwencja oczekuje podjęcia „niezbędnych przedsięwzięć w celu zapewnienia efektywnej ochrony życia ludzkiego”, zobowiązując w tym celu Międzynarodową Organizację Dna Morskiego do przyjęcia odpowiednich zasad, przepisów i procedur, „aby uzupełnić obowiązujące prawo międzynarodowe”<sup>35</sup>. Także w związku z badaniami naukowymi morza konwencja wymaga od państwa zapewnienia „w miarę potrzeby innym państwom rozsądnej możliwości otrzymania od niego lub przy jego współpracy niezbędnej informacji w celu zapobiegania i kontroli szkody dla zdrowia i bezpieczeństwa ludzi oraz środowiska morskiego”<sup>36</sup>.

Kolejny zespół praw i obowiązków państw dotyczących „ludzkiego wymiaru” prawa morza łączy się ze szczególnymi sytuacjami, w których powstaje bezpośrednie zagrożenie życia lub zdrowia ludzkiego i które rodzą obowiązek pomocy humanitarnej dla ratowania tych zagrożonych wartości. Takie nadzwyczajne sytuacje dają asumpt do ukształtowania się konkretnych nadzwyczajnych uprawnień i powinności, stając się poniekąd szczególnym przejawem penetracji prawa międzynarodowego przez coraz częściej postulowaną zasadę solidarności<sup>37</sup>. Tak na przykład konwencja potwierdza nadzwyczajne prawo statku na obcym morzu terytorialnym do „zatrzymania się i zakotwiczenia [...], o ile jest to konieczne z powodu siły wyższej lub niebezpieczeństwa albo też w celu udzielenia pomocy ludziom, statkom morskim lub powietrznym znajdującym się w niebezpieczeństwie lub w krytycznym położeniu”<sup>38</sup>.

W strefie morza otwartego oczekuje się od kapitana statku, by: „a) udzielił pomocy każdej osobie na morzu znajdującej się w niebezpieczeństwie; b) śpieszył z największą możliwą prędkością na pomoc osobom znajdującym się w niebezpieczeństwie, jeżeli zostanie powiadomiony o potrzebie jej udzielania, o ile można rozsądnie oczekiwać od niego takiego działania; c) po zderzeniu okazywał pomoc drugiemu statkowi, jego załodze i pasażerom [...]”<sup>39</sup>. Uzupełnieniem jest obowiązek ciążyący na państwach nadbrzeżnych „udzielania poparcia w tworzeniu, działaniu i utrzymaniu odpowiedniej i efektywnej służby ratowniczej w celu zapewnienia bezpieczeństwa na morzu i ponad nim oraz, jeżeli okolicz-

<sup>35</sup> Art. 146.

<sup>36</sup> Art. 242, ust. 2.

<sup>37</sup> Warto przypomnieć, że już w ust. 3 wstępu do konwencji haskiej o pokojowym załatwianiu sporów z 1907 r. strony zaakcentowały „solidarność, która łączy członków społeczności narodów cywilizowanych”. J. Gilas (*Notion of Justice in the United Nations Convention on the Law of the Sea*, „Prawo Morskie”, t. II, 1988, s. 151) powiada: „The New International Economic Order accepted the principle of the universal human solidarity as its main idea”. Co do treści zasady solidarności por. np.: Jan Paweł II, *Sollicitudo...*, pkt. 38–40, który stwierdza m.in. (pkt 39, ust. 3): „Współzależność winna przekształcić się w solidarność opartą o zasadę, że dobra stworzone są przeznaczone dla wszystkich”.

<sup>38</sup> Art. 18, ust. 2. Por. art. 14, ust. 3 I konwencji genewskiej z 1958 r.

<sup>39</sup> Art. 98, ust. 1.

ności tego wymagają, współdziałania w tym celu z sąsiednimi państwami na podstawie wzajemnych umów regionalnych”<sup>40</sup>. Tak więc względy ludzkości zadecydowały w tej mierze o wytworzeniu się obowiązków prawnych wymagających konkretnego działania, powinności o charakterze *facere*. Dodać jednak od razu trzeba, że powinności te złagodzone są klauzulą „ekskulpacyjną”, uwzględniającą prawo kapitana do *non facere*; jest on mianowicie zobligowany do niesienia pomocy, „o ile może to uczynić bez narażenia statku, załogi lub pasażerów na poważne niebezpieczeństwo”<sup>41</sup>.

Analogicznie zerwanie czy uszkodzenie kabli lub rurociągów podmorskich na morzu otwartym, normalnie traktowane jako przestępstwo podlegające karze, traci taki swój charakter i nie prowadzi do odpowiedzialności z mocy „względów ludzkości”, a mianowicie, jeżeli zostało „spowodowane przez osoby, które działały w uzasadnionym celu ratowania swego życia albo innych statków, po podjęciu wszelkich niezbędnych środków ostrożności dla uniknięcia takiego zerwania lub uszkodzenia”<sup>42</sup>.

Za przejaw „ludzkiego wymiaru” prawa morza można uznać postanowienie konwencji, w myśl którego „sankcje karne państwa nadbrzeżnego za naruszenie ustaw i przepisów dotyczących rybołówstwa w wyłącznej strefie ekonomicznej nie mogą przewidywać, w braku odmiennego porozumienia między zainteresowanymi państwami, pozbawienia wolności albo innej postaci kary cielesnej”<sup>43</sup>. Można w związku z tym powiedzieć, że „względy ludzkości” służą tu jako podstawa dla okrojenia sfery kompetencji wewnętrznej państwa; przynajmniej w dziedzinie wymiaru kary, a może i w zakresie stanowienia przezeń jego prawa wewnętrznego.

Osobiście wypowiadałbym się krytycznie wobec tego fragmentu postanowienia, które dopuszcza odmienne rozwiązanie traktatowe między zainteresowanymi państwami. Mając na względzie tendencję rozwojową prawa międzynarodowego w kierunku jego stopniowej i coraz dalej idącej humanizacji i humanitaryzacji i w powiązaniu z ogólną zasadą ludzkości, postulowałbym odpowiednie ograniczenie *ius tractatum* państw, a więc ich swobody w zakresie przyjmowania rozwiązań traktatowych nie dających się pogodzić z wymaganiami ludzkości. Jestem, oczywiście, świadom, że musiałyby się to łączyć z upowszechnieniem i umocnieniem przekonania państw co do bezwzględnie wiążącego cha-

<sup>40</sup> Art. 98, ust. 2.

<sup>41</sup> Art. 98, ust. 1. Por. też art. 12, ust. 1 II konwencji genewskiej z 1958 r. Por. też: M. Jaworski, *Pokojowa współpraca regionalna państw bałtyckich*, Warszawa 1978, s. 151—168.

<sup>42</sup> Art. 113. Por. art. 27 II konwencji genewskiej z 1958 r. oraz art. 2, ust. 2 konwencji o ochronie kabli podmorskich z 1934 r. Tekst w: Dz. U. RP 1935, nr 17, poz. 97.

<sup>43</sup> Art. 73, ust. 3.

rakteru wymogów wynikających z zasady powszechnego poszanowania i przestrzegania praw i podstawowych wolności człowieka dla wszystkich<sup>44</sup>.

Względy ludzkości legły — jako czynnik wyłączny, a w każdym razie istotny — u podstaw kwalifikacji praktykowanych na morzu antyludzkich działań jako *delicta iuris gentium* i prowadziły odpowiednio do ukształtowania się nadzwyczajnych wyjątków od zasady wyłącznej jurysdykcji państwa bandery na morzu otwartym. I tak konwencja potwierdza obowiązek każdego państwa nakazujący „podejmować efektywne środki dla zapobiegania i karania przewozu niewolników na statkach uprawnionych do podnoszenia jego bandery oraz dla zapobiegania bezprawnemu używaniu w tym celu jego bandery”; dodaje też jakże humanistyczne stwierdzenie: „Każdy niewolnik, który znajdzie schronienie na statku, niezależnie od jego bandery, staje się wolny *ipso facto*”<sup>45</sup>.

Względy ludzkości odgrywały podobnie ważną rolę w ukształtowaniu się norm prawa morza dotyczących zakazu i powszechnego zwalczania piractwa. Konwencja formułuje obowiązek wszystkich państw nakazujący „współdziałać w możliwie najszerszym zakresie w zwalczaniu piractwa na morzu otwartym bądź we wszystkich innych miejscach nie podlegających jurysdykcji żadnego państwa”; w samej zaś definicji piractwa dostrzega się akcent na jego „antyludzki” charakter<sup>46</sup>.

Nadto konwencja ustala obowiązek państw, zgodnie z którym mają „współpracować w zwalczaniu nielegalnego handlu narkotykami i substancjami psychotropowymi przez statki zajmujące się handlem na morzu otwartym”, łącznie z prawem państwa do domagania się od innych państw współdziałania w zwalczaniu handlu narkotykami, jakim zajmowałby się statek podnoszący jego banderę<sup>47</sup>. Dostrzegamy tu znowu jakiś konkretny przejaw ogólnej zasady solidarności, przełamującej tradycyjne ramy „etatystycznego” myślenia, unormowania i działania.

<sup>44</sup> Autor jest zwolennikiem właśnie takiego traktowania tej zasady i dlatego z aprobatą przyjął fakt włączenia do dekalogu fundamentalnych zasad Aktu Końcowego KBWE zasady VII: „Poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności, włączając w to wolność myśli, sumienia, religii i przekonań”. Wydaje się, że nie tylko zasadę jako taką, ale także niektóre z konkretnych praw i wolności — na różnorodnej zresztą podstawie — powinno się traktować jako normy *iuris cogentis*. Por. m.in.: rozumowanie MTS w *Barcelona Traction Case*, „International Legal Materials” 1970, nr 2, s. 259, G. Herczegh, *Development of International Humanitarian Law*, Budapest 1984, s. 83; Th. Meron, *The Geneva Conventions as Customary Law*, „American Journal of International Law” 1987, s. 350; tenże, *On a Hierarchy of International Human Rights*, *ibid.*, 1936, s. 1—23, *passim*; N. Quoc Dinh [i in.], *Droit International Public*, éd. II, Paris 1980, s. 279.

<sup>45</sup> Art. 99. Por. art. 13 II konwencji genewskiej z 1958 r. Por. też: *Dictionnaire de la terminologie du droit international*, Paris 1960, s. 379, hasło „Lois de l'humanité”.

<sup>46</sup> Art. 100 w związku z art. 101 „a” i art. 102—107. Por. art. 14 w związku z art. 15, ust. 1 i art. 16—21 II konwencji genewskiej z 1958 r.

<sup>47</sup> Art. 108, ust. 1 i 2.

W związku z innym regulowanym w konwencji zjawiskiem — nielegalnym nadawaniem audycji radiowych z morza otwartego, określającym nieraz mianem piractwa radiowego — względy ludzkości pojawiają się w charakterze wspomnianej już klauzuli „ekskulpacyjnej”, pozwalając na wyłączenie z obrębu działań nielegalnych „wezwań o ratunek”<sup>48</sup>.

Dodajmy, że we wszystkich ostatnio omówionych przypadkach antyludzkie praktyki na morzu otwartym uzasadniają wykonywanie przez obce okręty wojenne prawa wizyty i rewizji jako uprawnienia szczególnego, stanowiącego wyłom — przez wzgląd na wymagania ludzkości właśnie — w zasadzie wyłącznej jurysdykcji państwa bandery na morzu otwartym<sup>49</sup>.

## 5. LUDNOŚĆ I JEJ OCHRONA W PRAWIE MORZA

Konwencja z 1982 r. ma na uwadze ochronę praw i interesów grup ludzkich o niejednakowym zasięgu, a mianowicie ludności nadbrzeżnej, w szczególności sposobu powiązanej z morzem i uzależnionej w swym bytowaniu i w swym rozwoju od pożytków ciągnionych z morza, lub całej ludności państwa nadbrzeżnego bądź innego państwa.

W kontekście obowiązku dbałości o zachowanie żywych zasobów wyłącznej strefy ekonomicznej państwo nadbrzeżne musi mieć na względzie przy określaniu „poziomu zapewniającego stałą maksymalną wydajność” poławianych gatunków „gospodarcze potrzeby nadbrzeżnych społeczności rybackich”, a w układach z państwami śródlądowymi lub państwami o niekorzystnym położeniu geograficznym „tego samego regionu lub subregionu”, dotyczących ich uczestnictwa w eksploatacji nadwyżki zasobów żywych strefy, musi uwzględniać „potrzebę zapobiegania szkodliwym następstwom dla społeczności rybackich lub przemysłu rybnego państwa nadbrzeżnego”<sup>50</sup>. Ponadto prawo do uczestnictwa w eksploatacji takich nadwyżek rozwiniętych państw śródlądowych lub państw o niekorzystnym położeniu geograficznym dotyczy tylko „wyłącznych stref ekonomicznych rozwiniętych państw nadbrzeżnych tego samego regionu lub subregionu” i podlega realizacji tylko „z uwzględnieniem zakresu, w jakim państwo nadbrzeżne, dając innym państwom dostęp do żywych zasobów jego strefy ekonomicznej, wzięło pod uwagę potrzebę zmniejszenia szkodliwych następstw dla społeczności rybackich i trudności gospodarczych w państwach, których obywatele tradycyjnie poławiali w strefie”<sup>51</sup>.

<sup>48</sup> Art. 109, ust. 1 i 2.

<sup>49</sup> Por. art. 110, ust. 1 „a”, „b” i „c”.

<sup>50</sup> Art. 61, ust. 3 w związku z ust. 1 i 2 oraz art. 69, ust. 2 „a” w związku z ust. 1, a także art. 70, ust. 3 „a”. Por. też: *A Quiet Revolution...*, s. 26, 30.

<sup>51</sup> Art. 69, ust. 4; art. 70, ust. 5 Por.: S. — M. Rhee, *Sea Boundary Delimitation Between States Before World War II*, „*American Journal of International Law*” 1982, s. 568.

Powyższe normy ochronne służą: po pierwsze — samym państwom nadbrzeżnym, po drugie — z mocy tytułu historycznego wraz z mieszczącymi się w nim względami ludzkości — także państwom, których obywatele tradycyjnie prowadzili połowy w danej strefie. Bezpośrednim przedmiotem ochrony są potrzeby i interesy społeczności rybackich w tych państwach. Celowe wydaje się akcentowanie nie tyle przedmiotu ochrony, co samego podmiotu chronionego, właśnie owych społeczności i ich członków. Takie przejście od ujęcia przedmiotowego do podmiotowego zbliżałoby tę kwestię do problematyki prawnomiedzynarodowej ochrony praw człowieka, służyłoby zaakcentowaniu prawa takiej społeczności lub jej członków do dochodzenia ich naruszonych uprawnień, a zarazem obowiązku państwa w zakresie uwzględniania interesów i potrzeb takiej społeczności.

Poprzez nakaz ochrony przemysłu rybnego państwa nadbrzeżnego oraz wymóg zmniejszania trudności gospodarczych w państwach, których obywatele tradycyjnie w danej strefie poławiali, wyżej wspomniany ograniczony podmiot chroniony (społeczności rybackie) zostaje rozszerzony przez objęcie nim całej ludności odnośnych państw. Podobnie ryzyko wystąpienia „gospodarczych trudności w innym państwie niż państwo pochodzenia” uzasadnia wyjątek od reguły, zgodnie z którą „poławianie stad anadromicznych może odbywać się tylko na wodach położonych w kierunku lądu od zewnętrznych granic wyłącznej strefy ekonomicznej”; państwo pochodzenia ma też obowiązek „współpracować w celu zmniejszenia trudności gospodarczych w państwach poławiających te gatunki”, a zwłaszcza okazać „szczególne względy” tym spośród nich, „które uczestniczą na podstawie porozumienia z państwem pochodzenia w środkach przedsięwziętych dla odtworzenia stad anadromicznych, zwłaszcza przez nakłady w tym celu”<sup>52</sup>.

W kontekście ochrony potrzeb i interesów całej ludności państwa można wskazać na jeszcze dalej idące postanowienie na korzyść państwa nadbrzeżnego. Konwencja stanowi mianowicie, że: „Postanowienia art. 69 i 70 nie mają zastosowania do państwa nadbrzeżnego, którego gospodarka w przeważającym stopniu jest uzależniona od eksploatacji żywych zasobów jego wyłącznej strefy ekonomicznej”<sup>53</sup>. Sądzę również, iż sama konwencyjna definicja „państwa o niekorzystnym położeniu geograficznym” stanowi wyraz „ludzkiego wymiaru” prawa morza, skoro jej autorzy mieli na myśli „państwa nadbrzeżne, łącznie z państwami położonymi nad morzami zamkniętymi lub półzamkniętymi, których położenie

<sup>52</sup> Art. 66, ust. 3 „a”, „b” i „c”.

<sup>53</sup> Art. 71. We wspólnym oświadczeniu z 27 IV 1958 r. Peru, Chile i Ekwador stwierdziły, że „regionalny system stworzony na południowym Pacyfiku, zapewniający ochronę sytuacji o żywotnym interesie dla państw nadbrzeżnych, pozostaje w pełni w mocy tak długo, jak długo nie zostaną opracowane słuszne i ludzkie rozwiązania”. Cyt. za: R. Bierzanek, *op. cit.*, s. 277—278, przyp. 76.

geograficzne uzależnia je od eksploatacji zasobów żywych wyłącznych stref ekonomicznych innych państw tego subregionu lub regionu w celu należytego zaopatrzenia w ryby dla zaspokojenia potrzeb żywnościowych ich ludności lub jej części, oraz państwa nadbrzeżne, które nie mogą posiadać własnej strefy ekonomicznej”<sup>54</sup>. Dodajmy, że wszelkie układy między państwami nadbrzeżnymi a państwami śródlądowymi i państwami o niekorzystnym położeniu geograficznym co do uczestnictwa w eksploatacji nadwyżki zasobów żywych strefy ekonomicznej muszą — z mocy konwencji — mieć na względzie „potrzeby żywnościowe ludności odnośnych państw”<sup>55</sup>.

Istotne jest uniezależnienie tego prawa do uczestnictwa od samych tylko zdolności połowowych państwa nadbrzeżnego. W konwencji przewidziano sytuację, w której „zdolność połowowa państwa nadbrzeżnego zbliża się do punktu, kiedy będzie ono zdolne do pozyskania całego dopuszczalnego odłowu żywych zasobów w jego wyłącznej strefie ekonomicznej”, nakładając na to państwo i na inne „państwa zainteresowane” obowiązek współpracy w zawarciu sprawiedliwych układów na podstawie dwustronnej, subregionalnej i regionalnej dla umożliwienia rozwijającym się państwom śródlądowym tego samego regionu lub subregionu uczestnictwa w eksploatacji żywych zasobów wyłącznych stref ekonomicznych państw nadbrzeżnych subregionu i regionu, jakie mogą okazać się odpowiednie w okolicznościach i na warunkach zadowalających wszystkie strony”<sup>56</sup>.

Niewątpliwie względy ludzkości dyktowały zespół wyżej wskazanych unormowań, chroniących interesy ekonomiczne, a zwłaszcza potrzeby żywnościowe ludności danego kraju lub jej części. Można sądzić, że w razie wątpliwości, luk lub niejasności ogólna zasada ludzkości powinna być istotną pomocą w interpretacji i stosowaniu tych postanowień. Zatem te „ludzkie” postanowienia winny być również „po ludzku” interpretowane i stosowane, jeżeli mają spełnić właściwie swoje zadanie. Zapobiegałoby to tendencjom do lekceważenia przez państwa potrzeb ludności w innych państwach, a mobilizowałoby je do spoglądania na swoich partnerów „w sposób ludzki”.

<sup>54</sup> Art. 70, ust. 2. Por. art. 123 co do obowiązku współpracy państw położonych nad morzami zamkniętymi lub półzamkniętymi. Por. też m.in.: G.A. Glazunow, J.B. Markow, *K woprosu o rieżymie zamknutyh i połuzamknutyh moriej*, [w:] *Mieżdunarodno-prawowyje problemy Mirowogo Okieana na sowremiennom etapie*, Moskwa 1976, s. 122 nn.; P.W. Sawaskow, *O prawom rieżymie zamknutyh i połuzamknutyh moriej*, [w:] *ibid.*, s. 12 nn.; J. Symonides, *Geographically Disadvantaged States Under the 1982 Convention on the Law of the Sea*, „Recueil des Cours de l'Academie de Droit International”, t. 208, 1988, s. 287 nn.; tenże, *The New Law of the Sea*, Warsaw 1988, s. 40, 109 n.; A.F. Wysockij, *Morskoj regionalizm...*, Kijew 1986, s. 53—56.

<sup>55</sup> Art. 69, ust. 2 „d”; art. 70, ust. 3 „d”. Por. art. 2 III konwencji genewskiej z 1958 r.

<sup>56</sup> Art. 69, ust. 3. Por. J. Symonides, *The New Law...*, s. 109.

I nie tylko. Państwo tym bardziej ma — jak widać — znajdujący potwierdzenie w unormowaniach prawa morza obowiązek kierowania się potrzebami swej własnej ludności, swego narodu. Wyżej rozważany zbiór uregulowań konwencji 1982 r. można i trzeba widzieć w powiązaniu z zasadą samostanowienia narodów, a to w kontekście wpływu prawa międzynarodowego na relację państwo—naród, w szczególności w kontekście prawa narodu do swobodnego dysponowania jego bogactwami i zasobami naturalnymi, zwłaszcza w związku z ustaleniem prawnym: „W żadnym wypadku naród nie może być pozbawiony swoich własnych środków utrzymania”<sup>57</sup>.

Zatem międzynarodowe prawo morza przejawia swój „ludzki wymiar”, gdy nakazuje państwom nadbrzeżnym kierowanie się potrzebami czy to nadbrzeżnych społeczności rybackich, czy też całej swojej ludności, jak również, gdy wymaga od nich — we współdziałaniu z zainteresowanymi państwami — uwzględniania potrzeb społeczności rybackich lub całej ludności innych państw: państw śródlądowych i państw o niekorzystnym położeniu geograficznym tegoż regionu lub subregionu oraz państw, których obywatele tradycyjnie prowadzili połowy w danej strefie ekonomicznej<sup>58</sup>.

## 6. LUDZKOŚĆ I OCHRONA JEJ INTERESÓW W PRAWIE MORZA

Zanim przejdę do rozważań poświęconych uniwersalnemu aspektowi „ludzkiego wymiaru” prawa morza, pragnę wskazać, iż „względy ludzkości” odgrywają rolę w zakresie ustalania statusu poszczególnych obszarów morskich oraz ich delimitacji. Można twierdzić, iż względ na interes ludności państwa nadbrzeżnego, oprócz względów bezpieczeństwa i innych, leży u podstaw kształtowania się konstrukcji morza terytorialnego, a także stref wyłącznych czy suwerennych praw państwa nadbrzeżnego: strefy przyległej, strefy wyłącznego rybołówstwa, strefy kontroli zanieczyszczeń i wyłącznej strefy ekonomicznej. Tenże względ, przypomnijmy, miał decydujące znaczenie dla uznania i usankcjonowania w III konwencji genewskiej 1958 r. szczególnych uprawnień państw nadbrzeżnych w zakresie „utrzymania wydajności zasobów bio-

<sup>57</sup> Por. art. 1, ust. 2 *in fine* wspólny dla obu międzynarodowych paktów praw człowieka. W deklaracji z Santiago 1952 r. Peru, Chile i Ekwador stwierdziły m.in.: „Rządy są zobowiązane zapewnić swym ludom dostęp do niezbędnych zasobów żywności i dostarczyć im środków dla rozwoju ich gospodarki [...]”. Cyt. za: *A Quiet Revolution...*, s. 4—5.

<sup>58</sup> Por. m.in.: W.W. Golicyń, *O prawach wnutrikontynentalnych gosudarstw w odnoszeniu żywych rzesursow ekonomiczeskiej zony*, [w:] *Miedzunarodno-prawo- wyje...*, s. 72 nn.



logicznych obszarów morza otwartego przylegających do ich morza terytorialnego”<sup>59</sup>.

Moim zdaniem ów „ludzki wymiar” prawa morza przejawia się nawet w ustaleniu konwencji, w myśl którego: „Skały, które nie nadają się do zamieszkania przez ludzi lub do samodzielnej działalności gospodarczej, nie mają ani wyłącznej strefy ekonomicznej, ani szelfu kontynentalnego”<sup>60</sup>. Wynikałoby stąd, że w tej sytuacji zasada ludzkości oddziałuje negatywnie: skoro dany obszar nie jest, obiektywnie i naturalnie rzeczą biorąc, „obszarem ludzkim”, a więc nadającym się do bytowania i do działalności ludzkiej, przeto nie może uzasadniać roszczeń do praw czy tytułów, u których podstaw leży zaspokojenie ludzkich potrzeb. Poniżej postanowienie to można rozpatrywać — z drugiej strony — jako dowód „ludzkiego wymiaru” zarówno konstrukcji wyłącznej strefy ekonomicznej, jak i szelfu kontynentalnego.

Z „ludzkim wymiarem” prawa morza kojarzy się to ustalenie konwencji, które pozwala brać pod uwagę przy ustalaniu prostych linii podstawowych „właściwych dla danego regionu interesów gospodarczych, których istnienie i znaczenie zostały wyraźnie wykazane długotrwałą praktyką”<sup>61</sup>. Podobnie m.in. z „ludzkim wymiarem” prawa morza łączyć trzeba koncepcję „względów na tytuł historyczny lub inne szczególne okoliczności” jako podstawy do odstąpienia od zwyczajnych reguł delimitacji morza terytorialnego sąsiednich państw, zakazujących rozciągania strefy jednego z nich „poza linię środkową”<sup>62</sup>. W katalogu możliwych „szczególnych okoliczności” sytuacje specjalne znajdujące oparcie we „względach ludzkości” zajmują istotne miejsce. Analogicznie twierdzę, iż koncepcja „sprawiedliwego rozwiązania”, przyjęta w konwencji odnośnie do delimitacji stref szelfu kontynentalnego i wyłącznych stref ekonomicznych sąsiednich państw, mieści w sobie obowiązek brania pod uwagę owych „względów ludzkości”, bo właśnie one — między innymi, a czasem przede wszystkim — prowadzą do powstawania „szczególnych okoliczności”, których w „sprawiedliwym rozwiązaniu” nie można nie uwzględnić<sup>63</sup>.

<sup>59</sup> Art. 6 w związku z art. 7. Por. m.in.: R. Bierzanek, *op. cit.*, s. 131—142, 266—278, 331; N.S. Iwanczenko, *Racjonalnoje ispolzowanije żywych riesursow moria...*, Moskwa 1975, s. 90—99; G.G. Szynkarićkaja, *Gosudarstwa na archipielażach...*, Moskwa 1977, s. 9—10, 25—26; R. Zaorski, *Eksploatacja biologicznych zasobów morza w świetle prawa międzynarodowego*, Gdynia 1967, s. 70—143, 185—186, 212.

<sup>60</sup> Art. 121, ust. 3.

<sup>61</sup> Art. 7, ust. 5. Por. art. 4, ust. 4 I konwencji genewskiej z 1958 r. Por. też: G.G. Szynkarićkaja, *op. cit.*, s. 25—26.

<sup>62</sup> Art. 15. Por. art. 12, ust. 1 I konwencji genewskiej z 1958 r. Por. też: T. Jąsudowicz, *W obronie dostępu Polski do morza...*, Warszawa 1989, *passim*.

<sup>63</sup> Por. art. 74 dotyczący delimitacji stref ekonomicznych i art. 83 dotyczący szelfów kontynentalnych. Por. też: art. 6, ust. 1 i 2 IV konwencji genewskiej

Przechodząc do „ludzkiego wymiaru” prawa morza w jego aspekcie uniwersalnym, przypomnijmy<sup>64</sup>, że koncepcja interesów, potrzeb czy dobra „wszystkich narodów” i „ludzkości jako całości” dominuje już we wstępie do konwencji 1982 r., przepajając ją duchem uniwersalizmu i solidarności. Interes ludzkości staje się w prawie morza istotnym interesem normatywnym, dyktującym kształt i rodzaj przyjmowanych rozwiązań prawnych, a nadto ważnym wskazaniem, którego nie powinno się tracić z pola widzenia w procesie interpretacji i stosowania tych unormowań.

Szczególne nasycenie owym „ludzkim wymiarem” w jego uniwersalistycznym aspekcie wykazuje część XI „Obszar” konwencji 1982 r.<sup>65</sup> Działalność w Obszarze ma być „prowadzona na korzyść ludzkości jako całości, niezależnie od geograficznego położenia państw, zarówno nadbrzeżnych jak i śródlądowych”<sup>66</sup>. Morskie badania naukowe w Obszarze również mają być prowadzone „na korzyść ludzkości jako całości”. Nie wyłączam z płaszczyzny swych rozważań także wymogu ich prowadzenia „wyłącznie w celach pokojowych”, a to z tej racji, że: po pierwsze — cele pokojowe i pokój jako taki stanowią same w sobie korzyść ludzkości jako całości, po drugie — zgodnie z umocowaną w Karcie Narodów Zjednoczonych koncepcją pokoju opiera się on w swych podstawach na jakże „ludzkich względach”, a mianowicie na zabezpieczeniu równouprawnienia i samostanowienia narodów oraz powszechnego poszanowania i przestrzegania praw i podstawowych wolności człowieka dla wszystkich<sup>67</sup>. Warto zwrócić uwagę, że także wszelkie obiekty o charakterze archeologicznym i historycznym znalezione w Obszarze mają być „zabezpieczone lub wykorzystane dla dobra ludzkości jako całości”<sup>68</sup>. Przede wszystkim zaś trzeba pamiętać o postanowieniu zobowiązującym do prowadzenia działalności w Obszarze tak, by zapewniała „wykorzystanie wspólnego dziedzictwa na potrzeby ludzkości jako całości”; działalność taka ma być „organizowana, prowadzona i kontrolo-

z 1958 r.: M.D. Blecher, *Equitable Delimitation of Continental Shelf*, „American Journal of International Law” 1979, s. 60 nn.; G.F. Kalinkin, J.A. Ostrowskij, *Morskoje dno — komu ono prinadleży?*..., Moskwa 1970, s. 49—69; A.L. Kłodkin, *Mirowoj Okiean...*, Moskwa 1973, s. 112—119; D.A. Colson, *The United Kingdom-France Continental Shelf Arbitration...*, „American Journal of International Law” 1979, s. 112 nn., *Mieżdunarodnaja biezopasnost' i Mirowoj Okiean*, Moskwa 1932, s. 51—61; B.H. Oxman, *The Third United Nations Conference on the Law of the Sea...*, „American Journal of International Law” 1979, s. 22—24. *ibid.* 1980, s. 29—30, *ibid.* 1981, s. 231—237; E.P. Swiridow, *Granicy kontinentalnogo szelfa...*, Moskwa 1981, *passim*; J. Symonides, *The New Law...*, s. 297—298.

<sup>64</sup> Por. s. 41 i n. niniejszego artykułu.

<sup>65</sup> Art. 133—191.

<sup>66</sup> Art. 140, ust. 1.

<sup>67</sup> Art. 143, ust. 1. Por. wyżej, przyp. 16.

<sup>68</sup> Por. s. 41 i in.

wana w imieniu ludzkości jako całości przez Organizację [tj. Międzynarodową Organizację Dna Morskiego — przyp. T.J.]”<sup>69</sup>.

W sposób szczególny przejawem „ludzkiego wymiaru” prawa morza jest usankcjonowana w konwencji konstrukcja prawna dna mórz i oceanów poza granicami jurysdykcji państwowej jako wspólnego dziedzictwa ludzkości. Po wyjątkowym odnotowaniu znaczenia tej konstrukcji już we wstępie do konwencji, w jej części merytorycznej, stanowi się: „Obszar i jego zasoby stanowią wspólne dziedzictwo ludzkości”<sup>70</sup>. Dalsze postanowienia części XI, częściowo już wyżej uwzględnione, szczegółowo ustalają status prawny tej przestrzeni, zasady i mechanizmy służące jej eksploracji i eksploatacji, łącznie z kompleksem rozwiązań techniczno-organizacyjnych, mających umożliwić realizację tych nowatorskich rozwiązań prawnych. O wadze tej „ogólnoludzkiej” konstrukcji prawnej w całości unormowań konwencji 1982 r. świadczy fakt, iż poświęcona jej część XI (art. 133—191) jest częścią zdecydowanie najobszerniejszą (59 artykułów) i objętościowo daje się z nią porównać jedynie część XII, dotycząca ochrony i zachowania środowiska morskiego (46 artykułów).

Zwraca uwagę fakt, iż konwencja traktuje jako wspólne dziedzictwo ludzkości nie tylko Obszar jako taki, lecz także jego zasoby. Jest to istotne, bo dzięki temu każdy naród i wszystkie narody razem wzięte mogą traktować zasoby Obszaru jako w pewnym sensie „swoje”, „własne” czy „współwłasne”<sup>71</sup>. Mogłyby też w razie nieuprawnionego rozszczenia jakiegoś państwa czy państw do wyłącznej eksploatacji czy zawłaszczenia zasobów Obszaru dla swej indywidualnej korzyści bronić swych praw do korzyści z tych zasobów i opierać się posiłkowo na wskazanej już wyżej zasadzie, zgodnie z którą żadnego narodu nie można pozbawić jego środków czy źródeł utrzymania.

Mimo braku literalnych w tym kierunku wskazań w postanowieniach konwencji można twierdzić, że także część XII „Ochrona i zachowanie środowiska morskiego” mieści się w rozważanym „ludzkim wymiarze” prawa morza, w jego aspekcie uniwersalistycznym. Przesadza o tym, moim zdaniem, już sam globalny wymiar problemu zagrożenia ekologicznego. Zagrożenie środowiska człowieka, w tym środowiska morskiego, rysuje przed ludzkością straszliwą perspektywę zagłady ekologicz-

<sup>69</sup> Art. 150 „i” oraz art. 153, ust. 1. Por. art. 155, ust. 1 „a” dotyczący zadań Konferencji Przeglądowej.

<sup>70</sup> Art. 136.

<sup>71</sup> Co do charakteru praw do korzyści z działalności w Obszarze por. m.in.: P. Anand, *Legal Regime of the Sea-Bed and the Developing Countries*, Leyden 1976, s. 180—212; N. Quoc Dinh [i in.], *op. cit.*, s. 628 nn.; *A Quiet Revolution...*, s. 5, 24, 39—50; J. Symonides, *The New Law...*, s. 257—264; B.M. Klimienko, *Morskoje dno za priedielami kontinentalnogo szelfa kak obszczeje dostojantije czelowieczestwa*, [w:] *Mieżdunarodno-prawowyje...*, s. 87—93; R.W. Diekanow, *O juridycznej prirode otkrytogo moria i morskogo dna za priedielami kontinentalnogo szelfa*, [w:] *ibid.*, s. 95 nn.

nej i służy ukształtowaniu się powszechnego interesu normatywnego, właśnie interesu ludzkości jako całości w ochronie i zachowaniu środowiska morskiego.

Chociaż odczuwa się w części XII jakby pewien niedostatek akcentu na ów uniwersalistyczny wymiar problemu, trzeba zauważyć, że w postanowieniach tej części niejednokrotnie podkreśla się potrzeby czy wymogi współpracy na szczeblu globalnym, a nie tylko na szczeblu sąsiedzkim, subregionalnym i regionalnym<sup>72</sup>. Podobnym niedostatkiem jest brak w konwencji wyraźnych wskazań na to, że badania naukowe morza winny również mieć na względzie dobro, korzyść czy interes ludzkości jako całości<sup>73</sup>.

Prowadząc rozważania nad „ludzkim wymiarem” prawa morza w jego aspekcie uniwersalnym, trzeba odnotować jego współgranie z coraz silniej zaznaczającymi się w prawie międzynarodowym tendencjami do solidarności i związanej z jej realizacją sprawiedliwości wyrównawczej, którym szczególnie wyraz daje prawo nowego międzynarodowego ładu gospodarczego. Umocowane także w konwencji 1982 r. uprzywilejowanie jednych, a w konsekwencji jakby dyskryminacyjne potraktowanie drugich państw czy narodów w istocie zmierza do przezwyciężenia istniejących ogromnych nierówności, których narastanie groziłoby napięciami i konfliktami międzynarodowymi. Dodajmy, że zmierza do tego celu i tak w sposób niedoskonały, bo nie potrafi — jak słusznie odnotowuje J. Gilas<sup>74</sup> — przełamać dominacji skutków sprawiedliwości rozdzielczej. W każdym razie sama konstrukcja sprawiedliwości wyrównawczej, choćby i nie mająca szans jej pełnego urzeczywistnienia, zasługuje na uwagę jako specjalny wyraz niezbędnej solidarności międzynarodowej, jako konstrukcja rzeczywiście „ludzka”.

Uznanie i usankcjonowanie „szczególnych interesów i potrzeb kra-

<sup>72</sup> Por. m.in.: art. 197, art. 200 w związku z art. 201, art. 207, ust. 4—5; art. 208, ust. 5; art. 209; art. 210, ust. 4; art. 211 i art. 212, ust. 3. R.E. Lutz (*Directions of Environmental Law in the International System...*, [w:] *Environmental Pollution and Individual Rights. An International Symposium*, Kluwer—Deventer 1978, s. 201) podkreśla, iż narody muszą uznać, że „the protection of the environment will benefit all people and future generations as well”.

<sup>73</sup> Akcentuje się to jednak w nauce. Por. m.in.: J. Gąsiorowski, *Międzynarodno-prawowyje woprosy naucznych issledowanij Mirowogo Okieana*, [w:] *Międzynarodno-prawowyje...*, s. 28; T.G. Kozinskaja, *Prawowyje aspekty dostupa k rezultatam naucznych issledowanij Mirowogo Okieana*, [w:] *ibid.*, s. 31, 35.

<sup>74</sup> J. Gilas (*Notion of Justice...*, s. 162) stwierdza w związku z rzekomą dyskryminacją grupy państw nadbrzeżnych: „This discrimination provided for by the international law, cannot overcome the factual discrimination”, dodaje również (s. 163): „However, a praxiological appraisal of the principles of the participation of the developing, land-locked and geographically unfavourably situated countries indicates that the idea of distributive justice still dominates, being based on the assumption that one cannot change nature and consequently one cannot overcome the effects of the geographical situation”.

jów rozwijających się”, przejawione już we wstępie do konwencji<sup>75</sup>, znajduje wielokrotnie wyraz w merytorycznych postanowieniach konwencji. Owe „szczególne wymagania krajów rozwijających się” muszą być brane pod uwagę przez państwo nadbrzeżne przy ustalaniu „poziomu zapewniającego stałą optymalną wydajność” poławianych gatunków w jego strefie ekonomicznej, przy udzielaniu innym państwom dostępu do uczestnictwa w eksploatacji nadwyżki zasobów żywych itd.<sup>76</sup>

Uprzywilejowanie krajów rozwijających się znajduje wyraz w związku z eksploatacją zasobów nieożywionych szelfu kontynentalnego poza granicą 200 mil morskich od linii podstawowej, za którą państwo nadbrzeżne normalnie ma obowiązek dokonywania wpłat lub świadczeń w naturze. Z obowiązku takiego zwolniony jest kraj rozwijający się, „który jest importerem netto zasobów mineralnych produkowanych na jego szelfie kontynentalnym”<sup>77</sup>. Ponadto same takie wpłaty lub świadczenia podlegają rozdziałowi pomiędzy państwa-strony „na podstawie równych i sprawiedliwych kryteriów, uwzględniając interesy i potrzeby krajów rozwijających się, w szczególności najmniej rozwiniętych i państw śródlądowych”<sup>78</sup>.

Także, jeśli chodzi o działalność w Obszarze, konwencja nie ogranicza się do postulowania „korzyści ludzkości jako całości”, lecz nadto nakazuje szczególne uwzględnianie „interesów i potrzeb państw rozwijających się i narodów, które nie osiągnęły pełnej niepodległości lub innego autonomicznego statusu”, a są uznane przez ONZ<sup>79</sup>. Może bardziej niż jakiegokolwiek inne, postanowienie to przełamuje „etatystyczne” widzenie prawa międzynarodowego, skoro beneficjariuszami prawa do korzyści z działalności w Obszarze czyni nie tylko państwa, lecz także — i to preferencyjnie — narody, które państwami jeszcze nie są, a które dopiero usiłują zrealizować swe przyrodzone prawo do samostanowienia. To ważne novum w dziele postępującej humanizacji i demokratyzacji prawa narodów.

Uprzywilejowanie państw rozwijających się przejawia się w uregulowaniu zagadnień współpracy międzynarodowej w zakresie morskich badań naukowych w Obszarze, we współpracy dla rozwoju w tym Obszarze, w uregulowaniu zasad działania Międzynarodowej Organizacji Dna Morskiego, w ustaleniu zadań Konferencji Przeglądowej itd.<sup>80</sup>

<sup>75</sup> Wstęp, ust. 5.

<sup>76</sup> Art. 61, ust. 3; art. 63, ust. 3; art. 69, ust. 4; art. 70, ust. 5.

<sup>77</sup> Art. 82, ust. 3.

<sup>78</sup> Art. 82, ust. 4 w związku z ust. 1 i 2. Por. *A Quiet Revolution...*, s. 28.

<sup>79</sup> Art. 140, ust. 1. Por. *A Quiet Revolution...*, s. 28, 50, gdzie podkreśla się, iż korzyść dla krajów rozwijających się z realizacji koncepcji wspólnego dziedzictwa „will not be a gift, loan or concession, but flows from their partnership in the world community”.

<sup>80</sup> Por. art. 143, ust. 3 „b”; art. 144, ust. 2 „b”; art. 148; art. 150 „d” i „h”; art. 152, ust. 1 i 2; art. 155, ust. 1 „f” i ust. 2. Por. też postanowienia ustalające

Można by powiedzieć, że cała część XI przesiąknięta jest ideą sprawiedliwości wyrównawczej na korzyść krajów rozwijających się.

Nadto preferencyjne potraktowanie tych krajów znajduje wyraz w postanowieniach dotyczących ochrony i zachowania środowiska morskigo<sup>81</sup>, badań naukowych morza<sup>82</sup> oraz rozwoju i transferu technologii morskiej<sup>83</sup>.

Podsumowując te skrótowe ustalenia dotyczące szczególnego, preferencyjnego traktowania krajów rozwijających się, czasem ze specjalnym akcentem na rozwijające się kraje śródlądowe, kraje o niekorzystnym położeniu geograficznym lub po prostu kraje najmniej rozwinięte, trzeba powiedzieć, że odczuwa się specjalne nasycenie treści konwencji unormowaniami idącymi w tym kierunku. To szczególne nagromadzenie rozwiązań normatywnych na korzyść krajów rozwijających się, rozwiązań służących — w ten czy inny sposób — sprawiedliwości wyrównawczej, potwierdza tezę prof. Gilasa, iż konwencja prawa morza 1982 r. stanowi istotny element w rozwoju prawa nowego międzynarodowego ładu gospodarczego<sup>84</sup>, co zresztą — jako jej cel — wyraźnie wskazano we wstępie<sup>85</sup>.

Jeśli się uwzględni, że sama koncepcja „kraju rozwijającego się” ma również „ludzki wymiar” w tym sensie, że wiąże się najbardziej bezpośrednio z niedostatecznym poziomem rozwoju społeczno-gospodarczego danego kraju, z przepaścią dzielącą taki kraj od wskazanych w Kartce Narodów Zjednoczonych „warunków stabilizacji i dobrobytu”, owo szczególne nasycenie konwencji 1982 r. postanowieniami mającymi na względzie ułatwienie krajom rozwijającym się pokonywania tej przepaści świadczy równocześnie o „ludzkim wymiarze” międzynarodowego prawa morza. Można dodać, że w świetle konwencji preferencje na rzecz krajów rozwijających się idą tym dalej, im bardziej „niehumanitarne” są warunki życia ludzi w tych krajach, im niższy poziom rozwoju tych krajów. Dlatego z ogólnego zbioru preferencji na rzecz krajów rozwijających się wyróżniają się preferencje specjalne: na rzecz rozwijających się państw śródlądowych, państw o niekorzystnym położeniu geograficznym lub państw najmniej rozwiniętych. Jak gdyby „filozofia miło-

funkcje i kompetencje Zgromadzenia, Rady oraz Komisji Planowania Gospodarczego.

<sup>81</sup> Por. art. 202, art. 203 i art. 207, ust. 4.

<sup>82</sup> Art. 244, ust. 2. Por. np.: K.A. Biekiaszew, *O sotrudniczestwie pribrieżnych gosudarstw i regionalnych rybochoziajstwiennych organizacyj w ekonomičeskoj zonie*, [w:] *Mieżdunarodno-prawowyje...*, s. 57—61.

<sup>83</sup> Art. 266, ust. 2; art. 268 „d”; art. 269 „a”; art. 271—275.

<sup>84</sup> J. Gilas (*Notion of Justice...*, s. 163) stwierdza: „The new Convention on the Law of the Sea is thus an integral part of the New International Economic Order”.

<sup>85</sup> Wstęp, ust. 5, gdzie — przypomnijmy — wyraża się nadzieję, że osiągnięcie celów konwencji „będzie sprzyjało ustanowieniu sprawiedliwego i równoprawnego międzynarodowego ładu gospodarczego”.

sierdza”, jako niezbędny sok ożywczy dla funkcjonowania zasady międzynarodowej i ogólnoludzkiej solidarności, zaczynała penetrować współczesne międzynarodowe prawo morza. Jak gdyby humanizm otrzymywał dodatkowe wzmocnienie humanitaryzmem.

Oby tak było — nie tylko w unormowaniach konwencyjnych, ale także w ich urzeczywistnianiu. Gdyby — co wcale nie jest takie pewne — zabezpieczyć postanowieniom konwencji prawa morza 1982 r. ich integralną realizację, gdyby wszystkie państwa — jak tego wymaga art. 300 konwencji — wykonywały swe zobowiązania w dobrej wierze i nie dopuszczały się nadużycia prawa, można by wtedy powiedzieć — ale dopiero wtedy, niestety — że konwencja jest kamieniem milowym na drodze do celu, który Jan Paweł II raz po raz ujmuje w tak prostych słowach: „żeby życie ludzkie uczynić bardziej ludzkim”. Ten cel przyswieca także konwencji 1982 r., która szuka dróg do niego wiodących. Oby ten „ludzki wymiar” prawa morza — w jego zasadach wiodących i w jego unormowaniach szczegółowych — był postrzegany i przestrzegany przez wszystkie państwa i... przez samych ludzi. Oby nie było to tylko pobożne życzenie.